

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł.
Półrocznie 3.00 zł.
Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę $\frac{1}{4}$ 40 zł., $\frac{1}{2}$ 20 zł., $\frac{1}{8}$ 10 zł., $\frac{1}{16}$ 5 zł., $\frac{1}{32}$ 2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

PIĘKNO MUZYCZNE.

Muzyka jest sztuką piękną. Nie posiadając treści pojęciowej i nie będąc osnutą na wzorach natury, muzyka jest trudną do zrozumienia dla człowieka nie posiadającego odpowiednich wiadomości muzycznych, tak teoretycznych, jak i praktycznych.

Wszelkie opisy pełne fantazji i przedstawienia usiłujące scharakteryzować piękno muzyczne, jak to dzieje się z innymi sztukami pięknymi, są obrazowe lub błędne. Bo co staje się opisem dla innej sztuki, dla muzyki jest przenośnią.

Piękno muzyczne leży wyłącznie w tonach i ich artystycznym połączeniu, niezawisłe od wszelkiej treści pojęciowej. Tętony stanowią żywiołową podstawę muzyki, rytmy jej istotę. Rytmy w wielkich rozmiarach występują, jako symetria budowy, w małych, jako ruch cząstek drobnych, zależnych od pewnych praw. Z szeregu zmieniających się tonów powstają melodie i harmonie.

Melodie falują na powierzchni utworów muzycznych, tworząc właściwy kontur piękna. Pod nimi ukrywa się harmonia pełna zmian. Rytm nadaje muzyce tętno a barwa tonów okrasę. Myśl muzyczna, gdy raz otrzyma konkretne kształty, staje się pięknem samoistnym i celem dla siebie, bez możliwości wyrażania uczuć i myśli, na których opierały się dawniejsze pojęcia estetyczne.

Każdy organista, grając na tak pięknym i bogatym instrumencie jakim jest organ, powinien posiadać wykształcenie muzyczne, aby mógł wynaleść to piękno w arcydziełach muzycznych. Bez tego organista może tylko odczuwać to piękno, jak dym

z cygara, lub smak spożywanej potrawy. Dla organisty bez muzycznego wykształcenia, muzyka jest zagadką, więc też i praca jego w parafii nie może być dodatnia. Dlatego też organiści, bez względu na swój wiek i swoje studia zawodowe, powinni pracować nad dalszym kształceniem siebie. Wszyscy powinniśmy pracować, bo praca i nauka przynosi nam zaszczyt i zadowolenie, napawa pewnością siebie i wzbudza poszanowanie wśród ludzi uczciwych.

Dziesięć przykazań organistowskich.

Jam jest, który wzywając do łączności i pracy wspólnej, pragnę wyprowadzić cię z morza niedoli.

1. Nie będziesz szukał pomocy u pism niezawodowych i nie będziesz wierzył tym pismom, które powstały na to, aby cię przygotować, jak barana, na ostrzyżenie. Miej swój rozsądek i oceń każdego, jak na to zasługuje.

2. Nie będziesz opowiadał o swoich krzywdach przed obcymi, bo cię zlekceważą, łącz się, a gdy stanie ci się krzywda, uskarż się przed Komisją Diecezjalną, gdzie zaś takowej niema, przed Kurją Biskupią.

3. Pamiętaj, abyś pilnie czytał „Kierownika Chórów”, bo on, chociaż malutki, wskazuje ci drogę do poprawy bytu i stanowi zaporę przeciw tym, co chcą zaglądać do twojej kieszeni.

4. Szanuj twojego przełożonego, ale domagaj się od niego szacunku dla siebie. Nie liź mu rąk, bo to nie higienicznie i nie podchlebiaj mu się spełnianiem czynności, które nie należą do organisty, bo przełożony twój jest człowiekiem inteli-

gentnym, widząc to zlekceważy cię, jako człowieka, który, brak inteligencji i zawodowego wykształcenia, pragnie pokryć pochlebstwem. Szamuj siebie jeśli chcesz aby cię inni szanowali.

5. Nie zabijaj słowami zniechęcenia tych, którzy łączą się w wspólnej pracy i nie bądź chwiejny jak trzcina. Gdy widzisz, że ktoś „naciągnął cię, że twoich funduszków użył źle i zmarnował je, odwróć się od niego i nie słuchaj go więcej, bo gdy uwierzysz mu, nabierze cię znowu i w duchu śmiać się będzie z twojej nieświadomości i braku charakteru.

6. Nieskładaj winy za twoją niedolę wyłącznie na drugich, lecz czyniąc rachunek sumienia, przypatrz się co uczyniłeś sam dla siebie, aby było ci lepiej. Gdy zobaczysz twoje niedbalstwo, ocknij się i popraw. Owoc lepszego bytu wisi nad twoją głową, musisz sam wyciągnąć rękę i zerwać go, w przeciwnym razie, możesz umrzeć z głodu pod drzewem.

7. Nie kradnij pracy drugich swoją biernością. Dołóż do niej swoją cegiełkę, aby nie mówiono, że jak lis na kurę, czyhasz na owoc pracy drugich.

8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw tym, co uczciwie pracują dla ciebie, i nie dawaj pieniędzy na wprowadzenie w błąd siebie i twoich kolegów.

9. Nie pożądam tego co ma proboszcz, bo proboszczowie zdobyli lepsze warunki dla siebie, nie są twoimi guwernerami, aby myśleli o tobie, ale ujmij swoje sprawy we własne ręce, pracuj w tym kierunku i staraj się zdobyć lepsze warunki dla siebie.

10. Będziesz miłował Pana Boga twego za to, że cię stworzył, a ludzi – że cię wychowali. A gdy zechcesz wydawać pismo dla organistów, szczęść ci Boże, uczyni to na własne ryzyko, lecz w pierwszym numerze nie napadaj na „Kierownika Chórów“, bo nawet najmniej myślący człowiek posądzi cię o ukryte cele i odwróci się od ciebie. Zostaw to na później, chyba jeśli czujesz, że twoje pismo cierpi na zapalenie ślepej kieszki i w każdej chwili może skończyć, możesz napad urządzić, ale w sposób przyjęty przez ludzi kulturalnych, gdyż inaczej mógłbyś się narazić na tytuł chama i zdobyć bezpłatne mieszkanie.

Zakład Budowy Organów

Braci RIEGER

w KARNIOWIE (Jägerndorf) Śląsk.



Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2.250 organów we wszystkich kulturalnych państwach, przy tem kilkaset w Polsce. **Firma sprowadza większą część surowca jak blachę cynkową, dębinę, sosny i węgiel z Polski.**

Referencje pierwszorzędných znawców polskich na życzenie do przejrzania.

Światowej sławy firma Braci Rieger w Karniowie, zbudowała i ustawiła piękne organy w prześlicznym, nowowypbudowanym kościele w Janowie, Cieszowiec, koło Katowic.

Organy posiadają trzy manualy, 75 głosów brząających i 49 regestrów pobocznych. Struktura organów klasycznie piękna, bogato złożona, jest godna uwagi. Materiał organowy pierwszej klasy, robota mistrzowska, piękne brzmienie głosów przewyższyło oczekiwania. Z tego względu firma Braci Rieger stanęła wyżej ponad inne firmy wielkie. Punktualnością firmy w dostawie organów, pilnością i znajomością fachową momentów, komitet budowy organów był wprost zachwycony.

Wymieniona firma dostarczyła kościołowi też kościelnych mebli, tak do samego kościoła, jak i do zakrystji, z pośród których wyróżniają się dębowe ławki przyozdobione, w podziw wprowadzające znawców.

Urządzane koncerty na nowym organie wykazały jego przepiękne brzmienie, wskutek czego firma odniosła ogromny i dobrze zasłużony sukces. Poświęcenie kościoła i organów odbędzie się 23 tego miesiąca. Życzymy więc firmie, aby tak samo jak przed wojną, dostarczyła Polsce wiele set pięknych, znanych z dobroci i trwałości organów.

Sytuacja organistów.

Otrzymałm pismo: Nasz obecny zarząd, do którego i ja należę, nic kompletnie nic nie robi. Brak mu inicjatywy i planu działania.

Podobne wiadomości dochodzą nas i z innych stowarzyszeń diecezjalnych. Nielepiej też dzieje się w Centrali. Członek głównego zarządu na zebraniu organistów wyraźnie powiedział, że i w Centrali panuje bezradność i brak inicjatywy; przychodzi się na zebranie zarządu i odchodzi z niczem. Jedno tylko stowarzyszenie lubelskie działa. Na rzecz Centrali organiści nie chcą płacić. Na zebraniu dek. Brzeźnickiego, jak brzmi protokół, powzięli uchwałę: „Wszelkie wpłaty do Centrali muszą być mocno zagwarantowane, a kasa prowadzona pod kontrolą Rządu. Dlatego z wpłatami składek na rzecz Centrali postanowiono wstrzymać się, gdyż bez należytych gwarancji, ani jednego grosza nie damy“.

Od początku istnienia naszego pisma, nawoływaliśmy bez skutku do zmiany statutu Kolegium. Członkowie zarządu obrali inną drogę. Zażądali od organistów składkę od 5–10 zł. miesięcznie i zobowiązania się do płacy tychże przez cały rok, na pismo mające powstać, które będzie niezależne od organizacji organistowskich i Duchownych i będzie krytykować tak jedną, jak i drugą stronę.

Pismo pojawiło się i pod jego osłoną rozestano do zarządów diecezjalnych „Przepisy Wykonawcze“ statutu, interpretacji Centrali, według których, zarządy diecezjalne i dekanalne obciążone zostały zbyt ciężką biurowością i skrępowane w działalności. Zarządy mają pracować, aby Centrala mogła pobierać 50% ze składek członkowskich. Uchwały stowarzyszeń, zapadłe w tej sprawie inaczej, nie zostały uwzględnione i nie wspomniano też, jakie korzyści będą mieli organiści za składane pieniądze.

A tymczasem, gdy Warszawa wyteża całą swoją energję o składki i pismo, aby ujarzmić organistów, stan ich materialny pogarsza się coraz bardziej. Organiści w Małopolsce są biedakami, w byłej Kongresówce grozi organistom utrata kancelarii parafjalnej, bez której ich egzystencja byłaby niemożliwa.

Czas więc nadszedł ostatni, aby organiści przestali być widzami zabawy w towarzystwa, prezesów itp., a ujmując swoje sprawy we własne ręce, przystąpili do pracy nad polepszeniem sobie bytu.

W pierwszym rzędzie organiści powinni obrać nowy zarząd Centrali, który załatwiłby się poprawą statutu Kolegium i był wykonawcą woli organistów, objawianej mu przez zarządy diecezjalne i dekanalne. Zanim to nastąpi, organiści powinni obrać komitet do szybkich działań w sprawie polepszenia im bytu. Komitet w imieniu organistów powinien jak najrychlej wnieść do Rządu i Sejmu prośbę o stałą pensję dla organistów, z tych samych źródeł co pobiera duchowieństwo, z zatrzymaniem dotychczasowych dochodów, postarać się o zatwierdzenie komisji diecezjalnej, gdzie niema jej jeszcze i pilnować, aby zażalenie organistów, w czasie były przedkładane Komisji Diecezjalnej lub Kurji Biskupiej. Są to sprawy piekące i nie cierpią zwłoki.

Organiści, jeśli przeto chcecie naprawdę polepszenia bytu, a tem samem podniesienia muzyki kościelnej, nie słuchając nikogo, urządzajcie zebrania, wybierajcie

członków komitetu, jednego z każdej diecezji, oraz zbierajcie fundusz potrzebny. Sami rozpocznijcie pracę dla siebie, bo inaczej nic nie uzyskacie. Rozpowszechniajcie „Kierownika Chórów“, aby się znalazł w ręku każdego organisty; chociażby wszystkie puszczyki wyły ze złości. Jesteście razem siłą; niech głos wasz będzie jak piorun, a czyn jak błyskawica. Wzywamy was do pracy uczciwej dla was i rodzin waszych. Nie dajcie się nikomu wprowadzić w błąd i nie marnujcie grosza.

Rozmaitości.

Wykładów n. 23, 24, 25 i 26 zawiera: Alteracje, opóźnienia, wyprzedzenia, nutę stałą, figurację i harmonizację chorału za pomocą nut stojących i przejściowych.

„Hosanna“ podaje: P. T. Czytelników pism prof. B. Rutkowskiego z Warszawy zawiadamiamy, że preludjum ks. Orzecha, na temat: „O Marjo, czemu biegiesz w niebo“ zamienił w programie swego recitalu organowego do „Radjo“ w Poznaniu prof. Feliks Nowowiejski.

Posadę organisty w kościele Marjackim w Krakowie otrzymał p. St. Profic z Wieliczki. Do konkursu stawalo tylko dwóch kandydatów, a nie 10-ciu, jak podały niektóre pisma. Posada ta daje liche uposażenie.

Rada ministrów w Warszawie uchwaliła projekt dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, do których należą i organiści.

Zarząd Stow. Organistów w Częstochowie, pośredniczył w załatwieniu sporów między organistą, a księdzem proboszczem w dwóch wypadkach. Jedną sprawę załatwiono polubownie, drugą oddano Komisji diecezjalnej do dalszego załatwienia.

Na odbytem w Lublinie dorocznym zebraniu organistów, uchwalono budżet na rok 1928 sumie 5.044 zł. Na pokrycie tej sumy, organiści będą musieli płacić składki po 50 gr. od tysiąca dusz w stosunku miesięcznym. Organista na 10 tysięcznej parafji, zapłaci więc 60 zł. rocznie.

Zwracamy uwagę na ogłoszenia zamieszczone w zeszłym numerze naszego pisma

w sprawie wydawnictw pieśni p. T. Flaszy w Krakowie i druków parafjalnych oraz ozdób na opłatki p. Stanisława Sudała w Radomiu.

Donoszą nam że organista w Brzeźnicy nie uczy chłopców.

Głosy organistów.

My organiści diecezji Siedleckiej do Centrali nie należymy i należeć nie będziemy. Najpierw Ks. Biskup Przeździecki opiekuje się nami, a chociaż parafje są małe, jakoś się wyżyje. Z posad organistów nie wyrzuca się tu, tylko można organistę przenieść na inną posadę. R.

Gazetę otrzymałem. Proszę o dalszą jej przesyłkę. Numer okazowy otrzymałem wprowadzić, nie miałem jednak do gazetki zaufania, bo myślałem, że wydali ją w Warszawie, gdzie już kilkakrotnie pisma wydawali, które prędko konały. Prośbę do Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa naszej diecezji przygotowujemy. F.

Pisma muzyczne.

„Śpiewak“, Katowice, ul. Ks. Damrota № 4

„Hosanna“ – Tarnów, ul. Lipowa № 20

„Przegląd Muzyczny“ – Poznań, ul. Półwiejska № 35.

„Muzyka Kościelna“ – Poznań, Marcina 7/8

Nowości muzyczne.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. Skład główny, Spółka Akcyjna „Ostoja“. Księgarnia i Drukarnia w Poznaniu, ul. Pocztowa 15.

Feliks Nowowiejski: „My chcemy Boga“, partytura 3 zł., głosy po 30 gr., Hymn organizacji kat., 6 głosowy, na chór mieszany.

W. Alpa, „O Stanisławie Patronie“, partytura 1 zł., głosy po 20 gr., opracował F. Nowowiejski na 2 głosy równe.

U nas można nabyć w odpicie „Hymn Papieski“ i „Powitanie Biskupa“, na chór mieszany za 3 zł. i „Kolendę“, na chór mieszany, przeplatany śpiewem solowym za 2 i pół złote.

Prosimy o nadesłanie prenumeraty, aby pismo mogło wychodzić regularnie.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.